

FLORIAN

Gazetka Parafii św. Floriana
w Orzepowicach Nr 215
luty 2026r.



Gazetka parafialna „Florian” jest wydawana przez Parafię św. Floriana w Orzepowicach i jest przeznaczona wyłącznie do użytku wewnętrznego członków tej wspólnoty parafialnej”.

W tym numerze: Na MB Gromniczną, Z życia wspólnoty różańcowej, Z Orędzia Papieża, Popielcowy obrzęd, Plan na post, Foto, Rachunek sumienia, Był człowiek ..., Rok św. Franciszka, Program duszpasterski, Drewniane kościoły, św. Polikarp, Krzyżówka, Życie Parafii, Zaproszenie .



Na Matkę Boską Gromniczną

Święto Ofiarowania Pańskiego, kończy cykl uroczystości związanych z objawieniem światu Słowa Wcielonego, nazywane też w tradycji ludowej - Świętem Matki Boski Gromnicznej. Z tym świętem związane są: przysłowia, opowiadania i wspomnienia. Oto streszczenie pewnego pięknego wspomnienia :

„ Było to drugiego lutego. Pamiętam - przyszedłem ze szkoły, dość odległej, zmarznięty na przysłowiową kość. Matka na mój widok krzyknęła: „Boże!. jak ty wyglądasz...” I za moment niosła w rękę kubek gorącego mleka, mówiąc z cicha jakby sama do siebie. „ To było do przewidzenia. – Na Matkę Boską zawsze tak mrozi...”.- Na Matkę Boską ... jaką ? – spytałem. - Gromniczną... Gromniczną - powtórzyła. - Co to znaczy, mamó ? - Nie wiesz ? – zdziwiła się. - Nie wiem – odpowiedziałem szczerze. - To zaraz Ci opowiem, tylko...- chwilę później słuchałem pięknego opowiadania:

Dawno temu do niewielkiej biednej wsi zakradło się stado zgłodniałych wilków. Ludzie umęczeni biedą i mrozem – takim właśnie jak dziś- spali głębokim snem, nie zdając sobie sprawy z grożącego niebezpieczeństwa.

Na pomoc przyszła im jak zwykle, Matka naszego Zbawiciela, – Maryja, i płaszczem swojej miłości osłoniła uspioną wieś. W rękę trzymała płonąca świecę, którą odstraszała rozjuszzone zwierzęta.

- Świecą ? - zapytałem zdziwiony. - Świecą ? - odpowiedziała mama. Nie była to zwykła świeca - Posiadała ona wielką, tajemniczą moc. Było nią Dziecię Jezus, które niosła kiedyś do jerozolimskiej świątyni, aby Je ofiarować miłosiernemu Bogu. A teraz nosi Je od wsi do wsi, od miasta do miasta, szepcząc ludziom słowa otuchy i nadziei: „Czyńcie wszystko, co wam kiedyś nakazał!- Ufajcie Mu!...” Od tej pory ludzie pokochali tę „Świecę Maryi” i zapragnęli ją mieć w swoich domach.

Poświęconą właśnie w to Święto, przechowują z wielkim pietyzmem, żywiąc nadzieję, że tam, gdzie ona się znajduje, nawet grom nic złego uczynić nie może” Bywało od wieków i nadal jeszcze bywa, że w czasie burz z piorunami ludzie zapalają Gromnicę, śpiewając przy tym:

**„ Kto się w opiekę odda Panu swemu,
A całym sercem szczerze ufa Jemu,
Śmieie rzec może : Mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga ...”**



Z Życia Różańcowej Wspólnoty

Intencja modlitewna na miesiąc luty: Módlmy się, aby dzieci cierpiące na nieuleczalne choroby i ich rodziny otrzymały niezbędną opiekę medyczną i wsparcie oraz nigdy nie traciły siły i nadziei.

Jezu niezrozumiałe jest po ludzku cierpienie niewinnych dzieci dotkniętych chorobą, na którą nie ma lekarstwa. Ilu rodziców oddałoby cały swój majątek, aby ulżyć swojemu dziecku w chorobie i przywrócić mu zdrowie?

„Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby cisnęli się do Niego aby Go dotknąć” (Mk 3,10)

Jezu, Ty jesteś lekarzem naszych ciał i dusz. W Twoje ręce oddajemy dzieci cierpiące na nieuleczalne choroby i ich najbliższych. Prosimy Cię, aby każda Eucharystia była żywym spotkaniem z Tobą Jezusem, obdarz potrzebnymi łaskami dzieci i ich najbliższych by mogły godnie żyć.

Jezu, Ty znasz je po imieniu, pomóż im, by otrzymały niezbędną opiekę medyczną bez względu na to czy ich bliskich na to stać. Nie pozwól im utracić nadziei.

Każde cierpienie ma sens. Panie Jezu, Ty powołujesz niektórych ludzi do wielkiej misji współcierpienia dla zbawienia świata. Ty powiedziałeś do Siostry Faustyny

„Czekałem na Ciebie, aby się podzielić cierpieniem, bo ktoż lepiej zrozumie cierpienie moje jak nie oblubienica moja” (Dz. 348)

Przyjmij Panie cierpienia dzieci chorych i ich najbliższych i dodaj im odwagi w dawaniu świadectwa o Tobie.

Ludzie chorzy cywilizują świat. Każdy chrześcijanin ma być „znakiem sprzeciwu” wobec dzisiejszego świata, który nie rzadko zamiast miłości i życia promuje cywilizację śmierci, spycha Boga na margines, czy wręcz Go odrzuca

W miesiącu lutym wpatrujemy się Matkę Bożą Gromniczną, która niesie w dłoniach Światło – Jezusa. Prośmy w Modlitwie Różańcowej, aby to Światło rozświetliło mroki naszych serc, naszych trudnych sytuacji, a zwłaszcza sytuacji dzieci nieuleczalnie chorych i ich rodzin.

Papież Leon XIV w orędziu na Światowy Dzień Chorego, który był 11 lutego pod hasłem:

WSPÓLCZUCIE SAMARYTANINA:

MIŁOWAĆ, NIOSĄC CIERPIENIE DRUGIEGO CZŁOWIEKA

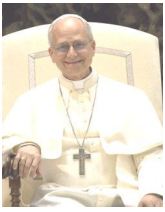
wskazuje, że w świecie pośpiechu i obojętności ważne jest zatrzymać się przy potrzebującym.

Na przykładzie Samarytanina, uczy jak stać się bliźnim, opatrującym rany, ofiarującym swój czas, bez względu na to kto jest w potrzebie.

Współczucie prowadzi do działania, który ma charakter wspólnotowy: rodzina, sąsiedzi, służba zdrowia, duszpasterstwo, tworzą wspólnotę solidarności zdolną udzielić rzetelnej pomocy.

Źródła: pismo Różaniec, Vatican News

I.D.



Z OREDZIE OJCA ŚWIĘTEGO LEONA XIV Z OKAZJI XXXIV ŚWIATOWEGO DNIA CHOREGO

**Współczucie Samarytanina:
miłować, niosąc cierpienie drugiego człowieka**

Drodzy Bracia i Siostry!

XXXIV Światowy Dzień Chorego będzie uroczystie obchodzony w Chiclayo w Peru, w dniu 11 lutego 2026 r. Z tej okazji chciałem ponownie zaproponować obraz miłosiernego Samarytanina, zawsze aktualny i nieodzowny, aby na nowo odkryć piękno miłości i społeczny wymiar współczucia oraz zwrócić uwagę na potrzebujących i na cierpiących, jakimi są chorzy. Wszyscy słyszeliśmy i czytaliśmy ten poruszający tekst św. Łukasza (por. *Łk 10, 25-37*). Uczonemu w Prawie, który pyta Go, kogo należy miłować jako bliźniego, Jezus odpowiada, przytaczając opowieść: pewien człowiek, podróżujący z Jerozolimy do Jerycha, został napadnięty przez zbójców i pozostawiony na pół umarły; kapłan i lewita przeszli obok niego obojętnie, ale Samarytanin, widząc go, wzruszył się głęboko, opatrzył jego rany, zabrał go do gospody i zapłacił za opiekę nad nim.

1. Dar spotkania: radość dawania bliskości i obecności

Jesteśmy zanurzeni w kulturze prędkości, natychmiastowości, pośpiechu, a także odrzucenia i obojętności, która uniemożliwia nam podejście i zatrzymanie się w drodze, aby dostrzec potrzeby i cierpienia, które nas otaczają. Przypowieść opowiada, że Samarytanin, widząc rannego, nie „minął go”, ale wejrzał na niego spojrzeniem otwartym i uważnym, spojrzeniem Jezusa, który doprowadził go do ludzkiej bliskości i solidarności. Samarytanin „zatrzymał się, zbliżył się do niego, osobiście go leczył, zapłacił z własnej kieszeni i zaopiekował się nim (...)

Miłość nie jest bierna, wychodzi na spotkanie drugiemu; bycie bliźnim nie zależy od fizycznej lub społecznej bliskości, ale od decyzji, by miłować. Dlatego chrześcijanin staje się bliźnim cierpiącego, naśladując przykład Chrystusa, prawdziwego *boskiego Samarytanina*, który przybliżył się do zranionej ludzkości. Miłość ta musi karmić się spotkaniem z Chrystusem, który z miłości oddał się za nas. Św. Franciszek wyjaśnił to bardzo dobrze, gdy – mówiąc o swoim spotkaniu z trędowatymi – stwierdził: „Pan sam wprowadził mnie między nich” [5], ponieważ przez nich odkrył słodką radość miłowania.(...)

2. Wspólna misja opieki nad chorymi

Okazywanie współczucia zakłada głębokie emocje, które skłaniają do działania. Jest to uczucie wypływające z wnętrza i prowadzące do zaangażowania się w cierpienie innych. W tej przypowieści współczucie jest cechą wyróżniającą czynnej miłości. Nie jest ona teoretyczna ani sentymentalna, lecz przekłada się na konkretne czyny; Samarytanin *podchodzi, opatruje rany, zajmuje się i opiekuje*. Ale uwaga – nie czyni tego sam, indywidualnie; „jak Samarytanin szukał gospodarza, który mógłby zaopiekować się tym człowiekiem, tak i my jesteśmy wezwani do zaproszenia i spotkania się w «nas», które jest silniejsze niż suma małych indywidualności” [7].

Mając doświadczenie jako misjonarz i biskup w Peru, sam przekonałem się, jak wiele osób dzieli się miłością i współczuciem na wzór Samarytanina i właściciela gospody. Członkowie rodziny, sąsiedzi, pracownicy służby zdrowia, osoby pracujące w duszpasterstwie służby zdrowia i wielu innych, którzy zatrzymują się, podchodzą, leczą, niosą, towarzyszą i ofiarowują to, co mają, nadają współczuciu wymiar społeczny. To doświadczenie, które realizuje się w sieci relacji, wykracza poza zaangażowanie jedynie indywidualne. W taki też sposób w Adhortacji apostołskiej *Dilexi te* odniosłem się do opieki nad chorymi nie tylko jako do „istotnej części” misji Kościoła, ale jako do autentycznego „działania kościelnego” (nr 49).(...) Bycie jedno w Jednym oznacza, że czujemy się prawdziwie członkami ciała, w którym zgodnie z naszym powołaniem niesiemy współczucie Pana wobec cierpienia wszystkich ludzi [9]. Co więcej, wzruszający nas ból, nie jest bólem obcym, lecz jest cierpieniem części naszego własnego ciała, o które nasza Głowa poleca nam troszczyć się dla dobra wszystkich.(...)

3. Zawsze kierowani miłością do Boga, aby spotkać się z nami samymi i z bratem

W podwójnym przykazaniu: „Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego” (Łk 10, 27), możemy dostrzec prymat miłości Boga i jej bezpośredni wpływ na sposób miłowania i nawiązywania relacji przez człowieka we wszystkich ich wymiarach. „Miłość bliźniego jest namacalnym dowodem autentyczności miłości Boga, jak poświadczą Jan Apostoł: «Nikt nigdy Boga nie oglądał. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała. (...) Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim» (1 J 4, 12.16)” [11]. Benedykt XVI powiedział, że „istota ludzka, ze względu na swoją naturę duchową, realizuje się w relacjach międzyosobowych.(...) Drodzy bracia i siostry, „prawdziwym lekarstwem na rany człowieka jest życie ugruntowane na miłości braterskiej, która znajduje swoje źródło w miłości Boga” [16]. (...) Rozpaleni tą Bożą miłością, będziemy mogli naprawdę poświęcić się wszystkim cierpiącym, zwłaszcza naszym braciom chorym, starszym i uciśnionym. Wznieśmy naszą modlitwę do Najświętszej Maryi Panny, Uzdrawienia Chorych; prośmy o Jej pomoc dla wszystkich cierpiących, potrzebujących współczucia, wysłuchania i pocieszenia, i błagajmy o Jej wstawiennictwo tą starożytną modlitwą, którą odmawiano w rodzinie za tych, którzy żyją w chorobie i cierpieniu:

Słodka Matko, nie opuszczaj [mnie], Twego wzroku ode mnie nie odwracaj.

Pójdź ze mną dokądkolwiek i nigdy nie pozostawiaj mnie samego.

**Ty, która zawsze mnie chronisz, jako moja prawdziwa Matka,
spraw, żeby błogosławił mi Ojciec i Syn, i Duch Święty.**

Z całego serca udzielam wszystkim Apostolskiego Błogosławieństwa: chorym, ich rodzinom i tym, którzy się nimi opiekują, pracownikom służby zdrowia, pracującym w duszpasterstwie służby zdrowia, a w szczególności tym, którzy uczestniczą w tym Światowym Dniu Chorego.

Z Watykanu, 13 stycznia 2026 r.

LEON PP. XIV

wybrała L.S.

POPIELCOWY OBRZĘD

**„Od ciemnej grudki prochu, która smoli ręce,
Z namaszczeniem rzuconej w Popielcową Środę,
Cichutka radość wzbiera.
O rzuć prochu więcej, na warkocz, na czuprynę,
W książeczki, na brodę...
Bo przecież od tej grudki – wiosna w drzwiach kościoła,
Będzie więcej spowiedzi i dobrych uczynków,
Wiele rzeczy skradzionych powróci w czas krótki,
A wszystko się rozpocznie po prostu od środy,
I właśnie od popiołu...
Od smolącej grudki” .**

Tak napisał + ks. Jan Twardowski o smolącej grudce popiołu. Oto w Środę Popielcową stać będziemy przed ołtarzem, by na nasze głowy przyjąć poświęcony popiół.



Czy ktoś, aby się zastanowił skąd się bierze ów popiół - to pozostałość po zeszlorocznych palmach – takie „ niby nic”, bez kształtu i wartości.

- A jednak jakże to wymowny znak.

Chyliły głowy dzieci, młodzież, dorośli i starcy, by tym popiołem je posypać, i usłyszeć znane chrześcijanom słowa „pamiętaj człowieku, że jesteś prochem i w proch się obrócisz”.

Ten popielcowy obrzęd, ma charakter pokutny. Nasza marność istnienia i nędza grzechu domagają się od nas pokuty.

Środa jak środa , ale jakże inna bo Popielcowa – dzień szczególny – rozpoczyna WIELKI POST.

L . S .

Plan na post



Pomyśl, jak wiele treści dociera do nas każdego dnia. Przynosi nam je telewizja, radio, wiadomości mailowe, SMS-y czy portale internetowe

Staliśmy się tak zajęci, że jeśli chcemy skupić się nad jedną rzeczą, wymaga to od nas świadomego odizolowania się od wszystkich pozostałych.

Modlitwa

Pierwszym krokiem jest przyjrzenie się swojemu rozkładowi zajęć i ustalenie w nim konkretnego czasu na codzienną modlitwę. Kiedy najlepiej spotykać się z Jezusem na osobności? Dla większości ludzi najlepszym na to czasem jest rano, zanim pochłoną nas obowiązki dnia. Jakikolwiek czas wybierzesz, postaraj się, by był on maksymalnie wolny od rozproszeń. Postaraj się też o znalezienie spokojnego miejsca, gdzie nic nie będzie ci przeszkadzać. Jeśli uda ci się znaleźć odpowiednie miejsce i czas, łatwiej ci będzie otworzyć się na obecność Jezusa i wsłuchać się w Jego słowo, tak by łaska czasu spędzonego przy Nim promieniowała na cały dzień.

Post

Lekarstwem na te skłonności jest praktykowanie postu. Ta starożytna praktyka pojawia się od pierwszych kart Biblii. Mojżesz pościł na górze Synaj, gdzie otrzymał Dziesięć Przykazań (Wj 34,27-28). Na wezwanie proroka Jonasza mieszkańcy Niniwy podjęli post, dzięki czemu ocalało ich miasto (Jon 3). Przed rozpoczęciem swojej działalności publicznej Jezus pościł przez czterdzieści dni na pustyni (Mt 4,1-11). Starsi Kościoła w Antiochii pościli przed wysłaniem Pawła i Barnaby w ich pierwszą podróż misyjną (Dz 13,3). Wszyscy oni wiedzieli, że Bóg błogosławi tym, którzy podejmują post i wyrzeczenia, by się oczyścić, by pokutować, by przybliżyć się do Niego i umocnić w sobie pragnienie prowadzenia świętego życia

Jałmużna

Są dwa ważne aspekty związane z jałmużną. Pierwszy to wrażliwość na potrzebujących. Drugi to decyzja, by uczynić wszystko, co możliwe, by przyjść im z pomocą. Papież Franciszek powiedział, że jałmużna to „gest szczerzej uwagi wobec tych, którzy się do nas zbliżają i proszą o naszą pomoc”

Źródło opr. ab/ab

L . S .



zdjęcie z profilu społecznościowego ks. Tomasza Białonia.

Rachunek sumienia

Niedawno przeglądając internet natknęłam się na pewien obraz ,oczywiście stworzony przez sztuczną inteligencję ale bardzo wymowny. A mianowicie duża ulica w centrum chyba jakiś rynek dużo przechodniów i chodnik po prawej stronie.

Normalnie wszyscy zamiast po ulicy powinni chodzić chodnikiem, lecz na nim leży duży krzyż z wiszącym na nim Panem Jezusem, jakby Go ktoś tam położył specjalnie. Długo patrzyłam i narodziła się we mnie pewna refleksja.

A mianowicie jak można położyć krzyż na chodniku, w dodatku w poprzek, żeby jeszcze Go ktoś podeptał, ale z drugiej strony dlaczego ci ludzie chodzą ulicą przecież to niebezpieczne. Doszłam po długiej chwili do wniosku że wybieramy dziś właśnie takie życie, gdzie pędem udajemy się , gdzieś gdzie wcale nie jest bezpiecznie. Porzucamy swój krzyż w byle jakim miejscu swojego życia bo za ciężki, bo już nie dają rady, bo tylko ja Go dźwigam, inni mają lepiej. I pędzę ślepo ufając wraz z całym majdanem tego świata za pieniędzmi, karierą, i innymi rzeczami. A Chrystus sobie leży w koncie na chodniku porzucony, czekający aż ktoś Go podniesie ucałuje i powie

" To wszystko co mam jest od Ciebie". Bo kto dziś chce patrzeć na ukrzyżowanego Jezusa po co mi to to dziś nie modne. Ważne by mieć i robić wszystko to co inni, nie koniecznie z miejscem w sercu dla Boga. Wpatruję się dalej w ten krzyż na chodniku jest stary , zniszczony i ta część chodnika , na której leży też jest jakby do remontu. Jezu to ja jestem do remontu cały z moim życiem, Zagubiłem się i Cię potrzebuję. Inni Cię nie dostrzegają nie potrzebują cię nie jesteś dla nich ważny ale dla mnie tak. I podniosę ten stary krzyż z chodnika i ucałuję Go by oddać i Ci cześć i chwałę. Amen,

Z początkiem wielkiego postu zrób sobie proszę rachunek sumienia.

Czy wolisz iść po ulicy czy zatrzymasz się na tym chodniku, choć na chwilkę .

Czy prosisz Jezusa by Ci pomógł w niesieniu swojego krzyża? Czy wolisz go wyrzucić.

Czy życie bez Boga w ogóle ma sens i co dalej?

Agnieszka



Opowiadanie - Był człowiek

Był człowiek który narzekał na swoje życie. Skarzył się, że jest mu ciężko, bo mieszkanie niewygodne, za ciemne, za ciasne, że dochody za małe, że jego

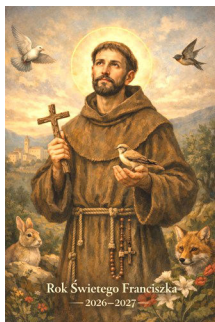
rówieśnicy, którzy podobne szkoły ukończyli, zarabiają daleko więcej niż on. Mówił, że innym jest łatwiej żyć, że lepiej dają sobie radę ze złymi ludźmi, z trudnymi okolicznościami, że im wszystko układa się korzystnie, a jemu jest źle i to z roku na rok coraz gorzej. Twierdził, że gdyby się urodził kilkadziesiąt lat wcześniej albo kilkadziesiąt lat później, to wtedy na pewno byłoby wszystko inaczej. Chodził wciąż smutny, skwaszony, zniechęcony. Gdy spał, śniło mu się, że ktoś go budzi. Otworzył oczy i zobaczył postać stojącą koło jego łóżka. Chociaż nigdy Anioła nie spotkał, wiedział, że to jest Anioł. Nie czuł w sobie żadnego lęku.

Anioł stał nad nim, jakby czekając na jego przebudzenie. A gdy spostrzegł, że on już nie śpi, łagodnym zapraszającym ruchem dał mu znak, aby wstał: - Wstań proszę - powiedział. Podniósł się z łóżka. Stał obok tajemniczego gościa. Popatrzył pytająco na niego. A wtedy Anioł z uśmiechem powiedział: - Pójdź, proszę, ze mną.

Człowiek spytał go nieśmiało: - Dokąd chcesz, żebyśmy poszli? - Zaraz zobaczysz - odpowiedział Anioł. Podążył więc za nim. Anioł wiodł go przez jego mieszkanie, wyprowadził go na klatkę schodową i zaczął wstępować po schodach na górę.

Postępował w milczeniu za Aniołem coraz bardziej ciekawy, dokąd wiedzie go ten wysłannik Boga. Szli długo po schodach, aż stanęli przed drzwiami. W pierwszej chwili nie mógł zorientować się, dokąd drzwi prowadzą, ale za moment poznał, że; to drzwi wiodące na jego strych. Anioł otworzył drzwi i weszli do wnętrza. Wtedy człowiek zobaczył, że to wcale nie jest strych jego domu. To była wielka sala, pod której ścianami stały nagromadzone krzyże - tysiące, dziesiątki tysięcy, nieprzeliczona ilość; krzyże były różne, dziwne: ogromne, małe i całkiem małeńkie, proste i ozdobne, ze złota i z drewna, malowane, heblowane, wysadzone drogimi kamieniami i całkiem zwyczajne, cięte z brzozy. Przyglądał się uważnie tym krzyżom. Każdy z nich był inny. Czasem zdawało mu się, że znalazł dwa identyczne, ale później zauważył, że tak nie jest, że różnią się pomiędzy sobą przynajmniej jakimś szczegółem. Po chwili człowiek przełamując nieśmiałość spytał Anioła: - Skąd tu tyle krzyży? Po co tu stoją? Do kogo należą? Usłyszał jego głos: - To są ludzkie krzyże. - Ludzkie krzyże? - powtórzył człowiek, niewiele z tego rozumiejąc. - Każdy musi jakiś nieść - mówił dalej Anioł. - Ach tak. Teraz rozumiem, dlaczego tyle tych krzyży i dlaczego każdy z nich jest inny. Ale po co przyszliśmy tutaj? Anioł o odpowiedział: - Bóg polecił mi, abym ciebie tu przyprowadził. - Pan Bóg? - zdziwił się ów człowiek. - Dlaczego? - Narzekasz na swój krzyż. Mówisz, że ci bardzo ciężko z nim iść. Bóg zezwolił, abys tu przyszedł i wybrał sobie inny krzyż, jaki tylko zechcesz, i żebyś z tym nowym krzyżem szedł dalej przez życie nie narzekając. Człowiek słuchał tego, co Anioł mówił, prawie nie wierząc swoim uszom. W końcu powiedział: - Czyż to jest możliwe, żeby Wielki Bóg chciał się zajmować takim człowiekiem jak ja? - Pan Bóg naprawdę przysłał mnie do ciebie - potwierdził Anioł.

c. d. w następnym numerze



ROK ŚWIĘTEGO FRANCISZKA Z ASYŻU - CYKL

Papież Leon XIV ogłosił okres od **10 stycznia 2026 r. do 10 stycznia 2027r. Rokiem Świętego Franciszka z Asyżu**. Jest to czas jubileuszowy, ustanowiony z okazji 800. rocznicy śmierci św. Franciszka (zm. 3 października 1226 r.). Intencją Ojca Świętego jest, aby idąc za przykładem Świętego z Asyżu każdy wierny chrześcijanin stawał się sam wzorem świętości życia i nieustannym świadkiem pokoju jak zachęca w ogłoszonym dekreście:

„Niech ten Rok Świętego Franciszka pobudzi nas wszystkich, każdego według jego możliwości, do naśladowania Biedaczyny z Asyżu, do kształtowania się na wzór Chrystusa oraz do tego, by nie zaprzepaścić postanowień dopiero co zakończonego Roku Świętego: niech nadzieja, która uczyniła nas pielgrzymami, przemieni się teraz w gorliwość i żarliwość, konkretną miłość”

Odpust zupełny można uzyskać pod zwykłymi warunkami – spowiedź sakramentalna, komunika eucharystyczna, modlitwa według intencji Ojca Świętego, wykluczenie jakiegokolwiek przywiązania do grzechu – i może być też ofiarowany za dusze w czyśćcu. Mogą go otrzymać wszyscy wierni, którzy w ciągu roku nawiedzą w ramach pielgrzymki kościół franciszkański lub miejsce kultu poświęcone Świętemu, uczestnicząc w obrzędach jubileuszowych lub zatrzymując się na modlitwę i medytację, kończąc modlitwą Ojcze nasz, Wyznaniem wiary, wezwaniami do Najświętszej Maryi Panny, św. Franciszka, św. Klary. W tym roku szczególną uwagę poświęca się osobom starszym, chorym i tym, którzy nie mają możliwości opuszczenia swoich domów: także oni mogą uzyskać odpust zupełny, łącząc się duchowo z uroczystościami jubileuszowymi i ofiarując Bogu swoje cierpienia i modlitwy. Rok św. Franciszka jawi się zatem jako czas upragniony, jako łaska ofiarowana wszystkim, aby w sercach mogły odrodzić się – jak oczekuje papież – „uczucia chrześcijańskiej miłości bliźniego oraz autentyczne pragnienie zgody i pokoju między narodami”.

Modlitwa na Rok św. Franciszka

Święty Franciszku, nasz bracie, ty, który osiemset lat temu wyszedłeś na spotkanie siostrze śmierci jako człowiek pełen pokoju, wstawiaj się za nami u Pana.

Ty, który w krucyfiksie z San Damiano rozpoznałeś prawdziwy pokój, naucz nas szukać w Nim źródła wszelkiego pojednania które burzy każdy mur.

Ty, który jako nieuzbrojony przekroczyłeś linie wojny i niezrozumienia, daj nam odwagę budować mosty tam, gdzie świat wznosi granice.

W tym czasie targanym konfliktami i podziałami, wstawiaj się, abyśmy stali się budowniczymi pokoju: nieuzbrojonymi i rozbrajającymi świadkami pokoju, który pochodzi od Chrystusa. Amen.

Niech franciszkańskie wezwanie **Pokój i dobro** zagości w tym roku w naszych sercach i domach.

K. D

Źródła: Vatican News; franciszkanie.gdansk.pl/wydarzenia/z-zycia-prowincji/rok-sw-franciszka/

UCZEŃ SŁUCHA JEZUSA

Słowo Boże skierowane do mnie



Program duszpasterski
Kościoła katolickiego w Polsce
na rok 2025/2026

„Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce”. Księga Psalmów 119, 105 Słowo Boże przychodzi jako światło. Człowiek medytujący nad Słowem Bożym otrzymuje nowe oczy, które nawet w najciemniejszych momentach życia potrafią odczytywać wszystko w Bożym świetle. Wiemy, jak trudno jest bez światła poruszać się w ciemnościach, jak szybko możemy się potknąć i zabłądzić. Słowo Boże jest „lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce”

(Ps 119, 105). Biblia jest zatem jak kompas, który pokazuje nam zawsze jeden kierunek do Boga, zawsze przekazuje prawdę o Bogu i Jego planie zbawienia. Czytanie Biblii można porównać do patrzenia w lustro. Lektura ta nie tylko ujawnia, co musimy zmienić w życiu, ale także pomaga nam tych zmian dokonać. Medytacja Słowa Bożego pozwala też odkrywać prawdę o sobie, bo „żywe jest słowo Boże, i skuteczne (...), zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (por. Hbr 4, 12).

Dzięki Biblii możemy zrozumieć własne życie. Historie biblijnych postaci pomagają przemyśleć przyczyny własnych upadków, radości i smutków. Bohaterowie biblijni utwierdzają nas w przekonaniu, że zmiana życia i pójście za Chrystusem jest zawsze możliwe. Biblia to także historia mojego życia. Czytanie Słowa Bożego pozwala rozwiązywać problemy, które przynosi codzienne życie, jest niezbędne do ciągłego rozwoju i kroczenia z Bogiem i ku Bogu. Słowo Boże pozostaje zawsze prawdziwe, skuteczne i aktualne. Jest nam potrzebne jak woda do życia. Nie traci na aktualności, dzieje się tu i teraz.

Każde słowo w Piśmie Świętym jest wypełnione Bożą miłością i zapewnia nas o Bożej bliskości i opiece. Święty Grzegorz często podkreślał, że Biblia to list Boga do ludzi, w którym Stwórca zapewnia nas o swojej bezwarunkowej miłości. W świecie, który dziś zalewa nas oceanem nieprawdziwych informacji, Słowo Boże dla ucznia Jezusa staje się prawdziwą kotwicą.

Przeczytaj w tym miesiącu wybrany fragment Pisma Świętego, zastanów się, w jaki sposób odnosi się on do Twojego życia. Jakie słowa kieruje do Ciebie dzisiaj Pan Bóg?

Źródło - program KEP

wybrała L . S .



Sanktuarium św. Jakuba w Szczyrku

Dekret o erygowaniu parafii wydano na dworze cesarskim w Wiedniu 14 kwietnia 1787 r. ponieważ Szczyrk w tamtym czasie znajdował się w granicach zaboru austriackiego.

Potwierdziła go następnie strona kościelna reprezentowana przez biskupa tarnowskiego. Z początkiem 1797 r. przystąpiono do budowy świątyni i zaplecza mieszkalnego. Prace ukończono w 1800 r. i tę datę przyjmuje się jako właściwą powstania parafii.

Św. Jakub Apostoł został patronem nowej wspólnoty, a jej pierwszym proboszczem Ks. Wojciech Radoński.

Kościół jest wyposażony w stylu późnobarokowym, w większości w zabytki pochodzące z nowosądeckiego klasztoru norbertanów. Posiada trzy ołtarze. W ołtarzu głównym znajdują się trzy figury: pośrodku św. Jakuba Apostoła, z boku po lewej stronie św. Piotra, zaś po stronie prawej św. Stanisława Kostki. Poza prezbiterium istnieją jeszcze dwa ołtarze boczne. Po stronie lewej ołtarz Serca Jezusowego z figurą wykonaną z gipsu, po prawej stronie ołtarz z obrazem św. Jana Nepomucena - drugiego patrona parafii - pochodzący z pierwszej połowy XVII w.

Po otrzymaniu w roku 1814 zezwolenia na odprawianie nabożeństwa drogi Krzyżowej umieszczono w kościele 14 barokowych obrazów malowanych na płótnie, przedstawiających mękę Jezusa. Na chórze organy. Po lewej stronie prezbiterium widnieje późnobarokowa ambona, u jej dołu postacie czterech Ewangelistów a z tyłu za nimi ich symbole. Nad amboną baldachim, a pod nim płaskorzeźba przedstawiająca św. Ambrożego z płonącym sercem w rękę. Obok ołtarza głównego po stronie lewej zachowała się kamienna chrzcielnica z 1800 r. Z tego samego okresu pochodzą trzy kamienne kropielnice. Na wieży znajduje się dzwon z 1691 r. a po zewnętrznej, wschodniej stronie kościoła krzyż rokokowy z 1797 r.

Źródło <https://www.szczyrk.wiara.org.pl>

wybrała **I.R.**

Święty Polikarp



Święty Polikarp należy do grona Ojców Apostolskich, czyli najwcześniejszych pisarzy chrześcijańskich, żyjących w czasach Apostołów lub pozostających z nimi w bezpośrednim kontakcie. Przekazali oni kolejnym pokoleniom autentyczną tradycję apostolską i stanowili pomost między pierwotnym Kościołem a chrześcijaństwem następnych wieków. Do tej grupy zalicza się m.in. św. Klemensa I Rzymskiego, św. Ignacego z Antiochii, św. Papiasza z Hierapolis oraz św. Polikarpa ze Smyrny. Ojców Apostolskich odróżnia się od Ojców Kościoła oraz doktorów Kościoła, działających w późniejszych epokach.

Życie i męczeństwo św. Polikarpa

Według św. Ireneusza z Lyonu Polikarp był uczniem św. Jana Ewangelisty, który ustanowił go biskupem Smyrny (dzisiejszy Izmir). Cieszył się wielkim autorytetem w Kościele, o czym świadczy m.in. list św. Ignacego z Antiochii oraz jego spotkanie z papieżem Anicetem w Rzymie w sprawie terminu Wielkanocy.

Po około sześćdziesięciu latach posługi biskupiej Polikarp poniósł śmierć męczeńską. Oskarżony o odrzucenie pogańskich kultów, nie wyrzekł się wiary w Chrystusa. Skazany na spalenie, zginął ostatecznie od ciosu zadawanego na stadionie w Smyrnie 22 lutego, najprawdopodobniej w 156 roku.

Dziedzictwo

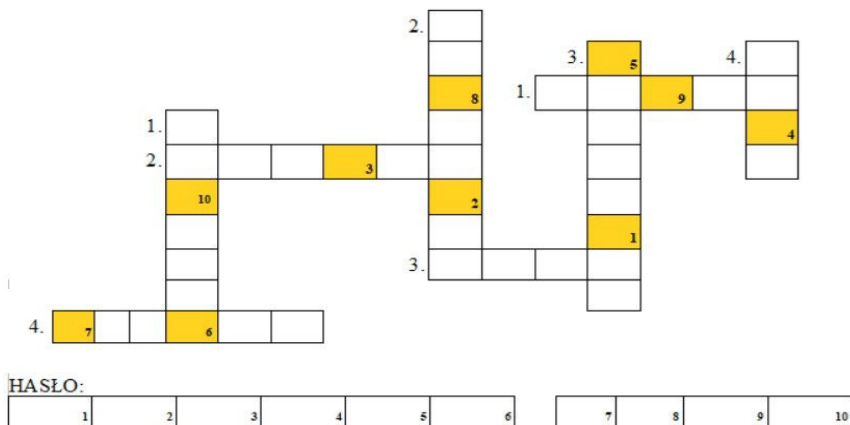
Święty Polikarp pozostawił **List do Filipian**, a jego męczeństwo zostało opisane w dziele *Martyrium Polycarpi*. W ikonografii przedstawiany jest jako biskup lub męczennik, a w tradycji ludowej czczony jako orędownik w chorobach, zwłaszcza przy czerwonkach i bólach uszu.

Źródło - brewiarz

Aleksandra

KRZYŻÓWKA

Rozwiąż krzyżówkę, a litery w ponumerowanych polach utworzą hasło.



Po-

ziomo:

1. Na twarzy podczas balu karnawałowego
2. Imię starca, który zapowiedział Maryi mękę Jezusa podczas ofiarowania
3. Imię prorokini obok Symeona
4. Sypany na głowy w Środę Popielcową

Pionowo:

1. Ostatnie dni karnawału zaczynające się w tłusty czwartek, a kończące się zawsze we wtorek, zwany w Polsce „śledzikiem”
2. Świeca święcona podczas Ofiarowania Pańskiego
3. Trwa od 6 stycznia do wtorku przed Środą Popielcową
4. Gorzkie... Klarysa

Życie parafii styczeń 26r.

Rocznice:

- 10 - lat - Liliana Pawliczek
- 16 - lat - Rafał Głośnicki
- 50 - lat Teresa Lubarczyk
- 50 - lat Adam Tomala
- 60 - lat Dariusz Kluba
- 76 - lat Stefan Urynowicz

Pogrzeby:

- + Alfred Ziętek
- + Marian Pompa
- + Helena Ziętek



**Wspólnota Żywego Różańca
naszej parafii zaprasza z wielką radością wszystkich
członków na Jubileuszową uroczystą Mszę świętą z okazji
20 – lecia istnienia.**

**Obchody Jubileuszu odbędą się 25 marca 2026r. w (uroczystość
Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie) wieczorem w środę o godz.
18,00 w naszym parafialnym kościele.**

Po Mszy św. zapraszamy do salek pod kościół na ciepły poczęstunek.

Ale - uwaga !

**Ze względów ekonomicznych, będą zapisy 8 i 15 marca b. r. to są
dwie niedziele po wszystkich Mszach św. w salkach pod kościołem.**

zalatorka Janina